

PGNiG: W STYCZNIU MOŻLIWE JEST WSTRZYMANIE DOSTAW PRZEZ UKRAINĘ

W każdym scenariuszu ryzyk przerw dostaw gazu z kierunku wschodniego do 2023 r. możliwości dostaw gazu do Polski przewyższają krajowy popyt - poinformowało PGNiG. Spółka opublikowała schemat zarządzania ryzykami takich przerw do stycznia 2023 r.

PGNiG przypomniało, że w 2019 r. zużycie gazu w Polsce wyniesie ok. 19 mld m sześć., z czego 4 mld z krajowego wydobycia, 9 mld zakupione w Rosji, 3,5 mld zakupionego w UE - nie tylko przez PGNiG - oraz 2,5 mld m sześć. zakupionego jako LNG.

Od 1 stycznia 2020 r. pojawia się ryzyko odcięcia tranzytu rosyjskiego gazu do UE przez Ukrainę z powodu zakończenia kontraktu tranzytowego na przesył gazu i niepodpisania nowego. W takiej sytuacji krajowe wydobycie, zapasy w magazynach oraz możliwości importowe - w tym przez Białoruś - dają w sumie 25,6 mld m sześć. gazu rocznie, przy zużyciu 19 mld - wskazało PGNiG.

Jako kolejny moment pojawienia się ryzyka koncern wskazał dzień 18 maja 2020 r., kiedy wygasa kontrakt między Gazpromem a EuRoPol Gazem na tranzyt rosyjskiego gazu gazociągiem jamalskim do Europy Zachodniej. W razie odcięcia dostaw z gazociągu jamalskiego oraz rewersowych z Niemiec, możliwości dostaw będą na poziomie 33,1 mld m sześć. rocznie - ocenia PGNiG. Na wielkość tą składać się będą dostawy gazu rosyjskiego przez Białoruś i Ukrainę, przez terminal LNG, z UE - inną drogą niż przez rewers na Jamale, krajowe wydobycie i magazyny.

W przypadku jednoczesnej materializacji obydwu tych ryzyk - od 1 stycznia i 18 maja 2020 r., zdolności dostaw do Polski innymi drogami będą na poziomie 28,6 mld m sześć. rocznie - oceniło PGNiG.

Spółka przypomniała, że z końcem 2022 r. roku zakłada zakończenie Kontraktu Jamalskiego - czyli kontraktu na dostawy gazu - z Gazpromem i przejście od 1 stycznia 2023 r. na dostawy do Polski z Norwegii i jako LNG.